

Palestyńczyk zabił, uderzyli w Żydów

Morderstwo motywowane prymitywnie rozumianym honorem, dokonane przez Palestyńczyka, stało się okazją do oskarżenia Izraela i syjonistycznych mediów.

Palestyńska dwudziestojednolatka z Betlejem, Israa Ghrayeb, opublikowała w mediach społecznościowych wideo ze swoim przyszłym narzeczonym. Jej bratu, mieszkającemu na stałe w Kanadzie, nie spodobało się to. Uznał, że pokazując się oficjalnie z chłopakiem jeszcze przed ślubem, dziewczyna hańbi honor rodziny. [Postanowił więc ją pobić](#). W wyniku pobicia trafiła do szpitala i tam ponownie pobita zmarła. Rodzina wszystkiemu zaprzecza. Policja Autonomii Palestyńskiej milczy w tej sprawie, za to media tradycyjne i społecznościowe nagłaśniają ten barbarzyński incydent.

Problem jednak dotyczy nie tylko zabójstw motywowanych plemiennie rozumianym honorem. Kłopotliwa także pozostaje reakcja Palestyńczyków, którzy wykorzystują historię Isry Ghrayeb do tego, żeby uderzyć w Żydów. Jedni piszą, że Żydzi rzekomo bezzasadnie nazywają ten przypadek „morderstwem honorowym”, inni zaś za sytuację tę [obwiniają Izrael i „skorumpowane władze Autonomii Palestyńskiej”](#), które hamują postęp prawny, gospodarczy i społeczny. Pojawiają się także zarzuty o to, że historia stała się pożywką dla „syjonistycznej” prasy. Tekst zawierający takie oskarżenia pod adresem Żydów rozpowszechniała m.in. reprezentantka społeczności arabskiej w USA Linda Sarsour, która do niedawna była dyrektorką Arab American Association of New York.

Historię zabitej Palestynki w zupełnie innym świetle widzi natomiast była muzulmanka i działaczka na rzecz praw człowieka Fadumo Adan:

„Zabójstwa honorowe zdarzają się dlatego, że życie kobiet może zostać przerwane bez żadnych konsekwencji. Grożono mi zabójstwem motywowanym honorem jako studentce mieszkającej w Stanach Zjednoczonych. Przekonanie, że zabójstwa motywowane honorem zdarzają się tylko w wioskach w Pakistanie i dokonują ich mieszkający na wsi analfabeci, jest dalekie od prawdy. Kobiety (zwłaszcza muzułmanki) każdego dnia próbują odsunąć od siebie niebezpieczeństwo honorowych zabójstw. Ukrywają swoje pragnienia, dokonują wyborów ze strachu, podróżują z męskim opiekunem i znoszą dotkliwe ograniczenia wolności osobistej. [Zabójstwo honorowe uosabia mój największy strach](#) jako byłej muzułmanki kobiety. Wiedziałam podświadomie, że żyję w określony sposób, aby nie zostać ofiarą takiego morderstwa. Musiałam zrezygnować z kontroli nad moim życiem zawodowym, preferencjami w zakresie ubioru, wytrzymałam godzinę policyjną, naruszenia prywatności, monitorowanie moich finansów, a nawet mojego kierunku studiów. Musiałam, bo chciałam pozostać przy życiu. (...) Byłam posłuszna rodzinie, bo wiedziałam, że konsekwencje są tragiczne. Uciekłam i żeby się utrzymać, pracowałam na dwa etaty”.

Komentarz:

Historia ta ma parę płaszczyzn. Po pierwsze, pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest antysemityzm w środowiskach palestyńskich. Tam Izrael staje się przyczyną wszelkiego zła i źródłem wszystkich problemów, a także uniwersalnym alibi. Po drugie – barbarzyńska tradycja zabójstw motywowanych honorem [dotyka także muzułmanek mieszkających w Europie](#) i Stanach Zjednoczonych. W końcu, sprawie zapewne nie pomagają głosy ze strony tych muzułmanów, którzy zamiast dostrzec problem i przyznać otwarcie, że jest on najbardziej rozpowszechniony właśnie w świecie islamskim, wolą mówić o ogólnym problemie patriarchy, porównywać zabójstwo z „oskarżeniami Donalda Trumpa o gwałt”, a także przywoływać przykład porywczych i zazdrosnych Włochów, którzy mogli do 1981 roku jako okoliczność łagodzącą wskazywać przed sądem właśnie na urażony honor. Istotnie, problemu zabójstw motywowanych plemiennym

poczuciem honoru nie da się zawęzić do świata islamskiego, ale stwierdzenie, że w podobnym stopniu dotyka on Europejek czy Amerykanek, jest po prostu kłamstwem.

Piotr Ślusarczyk